

Barbara Krafft, Szklane oko

Słońce zaszło, mróz się wzmaga
Kot nie mruży, marzną dzieci
Na ulicy po kolana śnieżne zasy
Trzeszczy mróz.
Mróz się wzmaga, płaczą dzieci
Bo nie mają na choince
Żadnych szklanych dupereli
Bo nie mają nic a nic.
Ojciec Sebastian ma szklane oko
Świecące w mroku jaśniej od gwiazd
Ojciec Sebastian ma szklane oko
Żółta tęcza, wytworny blask.
Wybacz ojciec Sebastianie
Ma wigilia swoje prawa
Twoje oko topazowe
Na coś wreszcie przyda się.
Przez zielony gąszcz igliwia
Żółty blask rozsiewa wkoło
Szklane cacko choinkowe
Już wesoło dzieciom jest.
Ojciec Sebastian miał szklane oko
Świecące w mroku, firma Carl Zeiss
Ojciec Sebastian miał szklane oko
Żółta tęcza our glass